

III

STUDIA SEMIOTYCZNE, t. XXVIII-XXIX (2015)

ISSN 0137-6608

DOI: 10.26833/sts.xxviii.16

ZYGMUNT SALONI

TERMINY (UŻYCIE PRECYZYJNE A UŻYCIE POTOCZNE) – O WYRAZIE *TIRET* I WYRAZACH ZBLIŻONYCH

Wyrazy są używane z różnym stopniem precyzji. Zdarza się, że wyraz należący do terminologii jakiejś dyscypliny (czasem w zakresie podstawowym, który współczesny człowiek poznaje w nauczaniu elementarnym) bywa używany w języku potocznym – niedokładnie, w znaczeniu innym, choć zbliżonym do terminologicznego.

Przykłady są znane. Podaje się najczęściej takie, jak polskie *akacja* (*biol.* acacia, kolczaste drzewo tropikalne; *pot.* grochodrzew akacjowaty, robinia pseudoacacia) albo angielskie *insect* (*biol.* organizm zwierzęcy z klasy owadów; *pot.* „owadopodobny” organizm zwierzęcy, także pająk i stonoga).

Takie sytuacje stwarzają problemy przekładowe nawet wtedy, gdy podobna niejednoznaczność istnieje paralelnie w różnych językach. Ma to na przykład miejsce w wypadku dwu wyrazów używanych jako terminy w elementarnej matematyce i powszechnie mieszanych (por. np. *ratio* – ‘stosunek, wynik porównania dwu liczb według jednej miary’, *proportion* – ‘proporcja, równość dwu stosunków’). Sytuacje takie są przez słowniki przedstawiane w sposób niezbyt przekonujący. Na przykład *Słownik kościuszkowski* podaje (w odpowiednich punktach) dla haseł *ratio* i *proportion* polskie odpowiedniki: *stosunek*, *proporcja* – i *vice versa*¹. Czy tłumacz powinien tłumaczyć *ratio* przez *proporcja*, a *proportion* przez *stosunek*? Wątpię. Ludzie i tak to mieszają w obu językach², a tłumacz i słownik nie muszą im w tym pomagać.

¹ I ja nie jestem tu bez winy. Podobne ekwiwalencje tłumaczeniowe (nie w tak ostrej postaci) podaje również słownik mojego współautorstwa: Piotrowski & Saloni, 2009.

² Rażący przykład takiego mylenia znajdujemy w książce, która powinna dbać o ścisłość i precyzyjność: A. Wolański, *Edycja tekstów* (PWN 2008). Wymienia ona m.in. znak typograficzny („ideogram”) *proporcja*, który zastępuje wyraz *do* i ma postać dwukropka (s. 76). Wydaje się jednak, że nie jest to użycie powszechne w dziedzinie typografii.

Przykładem wyrazów różnie stosowanych w różnych typach odniesienia, którym posługuję się w praktyce dydaktycznej, są rzeczowniki *samogłoska* i *spółgłoska*, nie nasuwające zresztą problemów tłumaczeniowych. Są one w różnych językach używane w obu sferach: terminologicznej (na poziomie szkoły podstawowej) i potocznej. Dwa znaczenia są wyraźnie rozgraniczone w następującym haśle słownikowym jednego z najpopularniejszych angielskich jednojęzycznych słowników pedagogicznych:

vowel noun [C]

1 a speech sound produced by human beings when the breath flows out through the mouth without being blocked by the teeth, tongue or lips

A short vowel is a short sound as in the word 'cup'.

A long vowel is a long sound as in the word 'shoe'.

Compare: consonant

2 a letter that represents a sound produced in this way

The vowels in English are a, e, i, o and u. (CALD)

Sytuacją niepożądaną jest podawanie dwóch, wzajemnie powiązanych, choć wyraźnie różnych, znaczeń w jednej definicji, co zdarzyło się w tym samym słowniku:

consonant noun [C]

one of the speech sounds or letters of the alphabet which is not a vowel. Consonants are pronounced by stopping the air from flowing freely through the mouth, especially by closing the lips or touching the teeth with the tongue.

Compare: vowel (CALD)

Definicja ma postać alternatywy, obejmuje dwa znaczenia. Zdanie drugie objaśnia wyraz *consonant* tylko w pierwszym z nich. Jeśli interpretować je spontanicznie, dojdzie się do wniosku, że litery są w określony sposób wymawiane. Tak może zresztą myśleć wielu ludzi, odpowiada to w jakimś stopniu świadomości społecznej.

Głównym tematem niniejszego artykułu jest wyraz pisany *tiret* – i jego znaczenia w języku polskim i francuskim, a także jego odpowiedniki w innych językach. Przy okazji będę rozważał wyrazy bliskie mu znaczeniowo w języku polskim, przynajmniej w niektórych użyciach.

Zainteresowanie problemem wywołała we mnie praca magisterska Natalii Końskiej *Les gallicismes dans le langage juridique polonais*, napisana w roku 2011 pod kierunkiem dr. Eryka Stachurskiego w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, którą recenzowałem. Z pracy tej dowiedziałem się, że w polskiej terminologii prawniczej funkcjonuje termin *tiret* oznaczający (stosunkowo niewielką) jednostkę kompozycyjną aktu prawnego, wyróżnioną przy tym graficznie.

Później miałem okazję zapoznać się z artykułem Alicji Witorskiej, specjalnie poświęconym właśnie temu terminowi. Autorka tak objaśnia jego zna-

czenie: „Zasady techniki prawodawczej z 2002 r. (dalej: ZTP) wprowadzają tiret jako część składową w obrębie litery w wyliczeniu kolumnowym (§ 56 ust. 3). Każde tiret kończy się przecinkiem, a ostatnie przecinkiem, średnikiem albo kropką, chyba że wyliczenie kończy się częścią wspólną odnoszącą się do wszystkich tiret. W takim przypadku przecinek, średnik albo kropkę stawia się po części wspólnej. Przy powoływaniu tiret oznacza się wyrazem *tiret* i wyrażonym słownie numerem porządkowym tego tiret (§ 57 ust. 6). Tiret rozpoczyna się na wysokości początku wprowadzenia do wyliczenia (§ 58 ust. 3)”³ (Witowska 2013: 1; za ZTP).

Obie autorki cytują wyraziste przykłady użycia wyrazu *tiret* w języku polskim, ograniczone do tekstów prawniczych – do sytuacji, gdy w nowym akcie prawnym wprowadza się odwołanie do dawnego aktu legislacyjnego, ściślej – jego określonych fragmentów. Typowe użycia to np.:

³ We fragmencie tym warto zwrócić dodatkowo uwagę na użycie terminu *litera* w znaczeniu jaskrawo różnym od potocznego i terminologicznego w dziedzinach takich, jak ortografia i typografia. Znaczenia tego nie notuje żaden ze znanych mi polskich słowników (zwraca też na to uwagę A. Witowska). Tak jest ono objaśnione w polskiej Wikipedii:

„Litera – jednostka redakcyjna tekstu prawnego

Według zasad legislacyjnych, tekst prawny dzieli się na mniejsze jednostki redakcyjne, z których jedną nazywa się *literą*. Oznacza się ją według wzoru: „a”, gdzie „a” oznacza literę alfabetu łacińskiego (lub kilka liter, np. „za”, „zb”) – w przypadku nowelizacji), umieszczając nawias zamykający na końcu. Na przepis wyodrębniony w literze powołuje się według wzoru: „lit. a”, bez nawiasu zamykającego. Litera jest częścią punktu i może się dzielić na tiret”.

Jest to ciekawy przykład świadomego modyfikowania tradycyjnego znaczenia wyrazu używanego szeroko w innych sytuacjach. Jak widać, w nagłówku takiej „litery” może wystąpić kilka liter w znaczeniu podstawowym. Przejrzenie w Wikipedii artykułów hasłowych opisujących innojęzyczne ekwiwalenty polskiego *litera* (łac. *littera*, franc. *lettre*, ang. *letter*, niem. *Buchstabe*, ros. *буква*, czes. *písmeno*) nasuwa przypuszczenie, że legislacyjny termin *litera* jest neologizmem polskim.

Cytowana definicja wprowadza także termin legislacyjny *tiret* w sposób jasny dla czytelnika (choć niezbyt poprawnie stylistycznie). Zupełnie niejasna jest natomiast następująca definicja w tejże Wikipedii:

„Tiret (z fr. łącznik, kreska, od *tirer*: „ciągnąć, kreślić”; w jęz. pol. wyraz nieodmienny: *tego turet, kilka turet*; czyt. *tire*) – według zasad techniki prawodawczej nazwa najmniejszej możliwej jednostki redakcyjnej tekstu prawnego, oznaczanej krótką poziomą kreską przypominającą półpauzę (nieprawidłowo czasem nazywanego [tak!] również myślnikiem). Zgodnie z ZTP, turet jest elementem wyliczenia, wchodzi w skład litery”.

Jest tu powiedziane, że „krótka pozioma kreska” przypomina półpauzę, ale nią nie jest (jest to zapewne „turet”), tym bardziej zaś nie jest myślnikiem. Wzajemnym stosunkiem tych pojęć zajmiemy się w dalszej części artykułu. Na marginesie zwróćmy jeszcze uwagę, że definiowane tu „turet” nie jest bynajmniej **najmniejszą** jednostką redakcyjną tekstu prawnego.

w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 listopada 2009 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Ułatwianie startu młodym rolnikom” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Dz. U. Nr 209, poz. 1611) w § 1 w pkt 2: (...) warunek określony w § 2 ust. 1 pkt 1 lit. A tiret czwarte powinien być spełniony do (...)”,

w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 grudnia 2007 r. w sprawie zwalczania grypy ptaków (Dz. U. Nr 239, poz. 1752) w § 11 w ust. 4:

„Wykazu, o którym mowa w ust. 2 pkt 1 lit. e tiret pierwszym”,

w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. Nr 205, poz. 1212) w art. 1 w pkt 1 w lit. b: „– w tiret dwudziestym siódmym średnik zastępuje się przecinkiem”.

Witowska, z której artykułu zostały zaczerpnięte powyższe przykłady, rozważa gramatyczne cechy polskiego rzeczownika *tiret* (nie będziemy się tu nimi zajmować) i postuluje, żeby słowniki języka polskiego notowały to znaczenie rozważanego wyrazu. Postulat to słuszny – w pełnym zbiorze Narodowego Korpusu Języka Polskiego (1 800 000 000 słów) jednostka *tiret* wystąpiła 1271 razy (teksty aktów prawnych są w nim reprezentowane zbyt obficie); wszystkie 172 przykłady zanotowane w podkorpusie zrównoważonym (300 000 000 słów) ilustrują znaczenie wyrazu przedstawione wyżej.

Obie autorki odnotowują także termin *subtiret*, odnoszący się do jednostki organizacyjnej tekstu mniejszej niż *tiret* i podporządkowanej mu. Końska (s. 65) zwraca przy tym uwagę na to, że jednostki o takich nazwach nie istnieją w strukturze kompozycyjnej francuskich aktów legislacyjnych. Wyraz *subtiret*, derywowany w języku francuskim, został według wszelkiego prawdopodobieństwa utworzony na gruncie polskim. Choć nie jest notowany w polskich słownikach, nie występuje w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, a także nie jest wprowadzony w oficjalnych *Zasadach techniki prawodawczej*, ma zauważalną liczbę wystąpień w polskich tekstach (liczba odpowiedzi podawana przez Google przekracza 3000), np.:

W świetle wyników niniejszej analizy Komisja przedstawia propozycje zmian zmierzających do ujednoczenia podstawowych kryteriów określonych dla wyżej wymienionych kursów kształcenia zgodnie z warunkami zalecanymi w art. 2 ust. 1, tiret pierwsze, *subtiret* pierwsze i tiret drugie dyrektywy 80/154/EWG. (Dyrektywa Rady [Wspólnot Europejskich] z dnia 21 stycznia 1980 r.).

Widać, że wyraz *subtiret* spontanicznie wszedł do języka czy żargonu legislatorów. Nie udało mi się stwierdzić, jak wyraz ten jest po polsku wymawiany (przeczytanie go po francusku nie sprawia trudności). Bo w stosunku do *tiret* zawiera naddatek: nie jest jasne, jak wymówić samogłoskę w przedrostku *sub-*.

W odróżnieniu od wyrazu *subtiret* wyraz *tiret* znałem wcześniej. Gdybym go spotkał w tekście polskim, uznałbym go za barbaryzm, doraźnie użytą po polsku jednostkę przejętą z innego języka. Na pytanie, co znaczy *tiret*, odpowiedziałbym, że to myślnik – po francusku lub po rosyjsku.

Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że wyraz ten jest notowany w polskich słownikach (nigdy wcześniej nie wpadłem na pomysł, żeby go szukać). A zanotowane w nich znaczenie (analizowane przez autorki obu prac) było dla mnie następną niespodzianką. Na przykład najpopularniejszy obecnie *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* zawiera hasło odsyłaczowe:

tiret fr. *druk.*; zob. łącznik w zn. 4.

wym. *tire n ndm.*

Znaczenie 4. hasła *łącznik* zawiera (po kwalifikatorze *druk.*) definicję następującą: «znak graficzny w kształcie krótkiej, poziomej kreski, używany przy łączeniu wyrazów złożonych, nazw podwójnych itp. lub przy przeniesieniu części wyrazów do następnego wiersza; dywiz, tiret, znak przeniesienia». Czyżby *tiret* i *łącznik* były synonimami, przynajmniej w języku polskim? Tak twierdzą jednomyślnie wszystkie słowniki języka polskiego⁴.

W mojej świadomości *tiret* to synonim myślnika, a łącznik (jako znak pisarski) to co innego niż myślnik. Rozróżnienie to istnieje we wszystkich chyba językach posługujących się europejskim systemem zapisu, np.:

<i>łącznik</i>	<i>myślnik (pauza)</i>
<i>hyphen</i>	<i>dash</i>
<i>trait d'union</i>	<i>tiret</i>
<i>Bindestrich</i>	<i>Gedankenstrich</i>
<i>дефис</i>	<i>мупе</i>
<i>spojovník</i> ⁵	<i>pomlčka</i>

⁴ Początek takiemu definiowaniu dał SJPDor., którego suplement (1969) zawiera hasło: „**tiret** (czyt. *tire* z akcentem na ostatniej sylabie) «łącznik, kreska w wyrazie złożonym» <fr. *tiret* >”. Tak objaśniają *tiret* wszystkie późniejsze słowniki PWN, łącznie ze *Słownikiem wyrazów obcych* i *Słownikiem poprawnej polszczyzny*. Podobną definicję znajdujemy też w *Słowniku wyrazów obcych* Wł. Kopalińskiego i poznańskim *Praktycznym słowniku języka polskiego* pod red. H. Zgólkowej. Krakowski *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja nie zawiera hasła *tiret* – z punktu widzenia dawnych zwyczajów językowych decyzja ta wydaje się uzasadniona.

⁵ Ciekawe, że w Wikipedii czeskiej wyraz *tiret* także jest potraktowany jako synonim terminu odpowiadającego łącznikowi: „**Spojovník** neboli **tiret** či **divis**, někdy též **rozdělovník** (-) (anglicky *hyphen*, německy *Viertelgeviertstrich*, *Bindestrich* aj., ruský *дефис*, dřívě *дивузъ* nebo *чѣрточка*) je interpunkční znaménko, které slouží ke spojení dvou slov v jeden celek, ke spojení neslovního výrazu se slovem a k naznačení, že slovo pokračuje na jiném místě”. Odrębnego hasła *tiret* w Wikipedii czeskiej nie ma. Jego znaczenia w języku czeskim nie będziemy tu analizować, dalej wrócimy jednak do przykładów czeskich.

Znaczeniowo są to pojęcia bliskie: mają różne funkcje, ale reprezentowane są w tekście w podobny sposób – przez kreskę poziomą. W praktyce są często mylone, zwłaszcza że w niektórych odmianach pisma mają ten sam kształt (ich opozycja neutralizuje się). Ma to miejsce przede wszystkim w piśmie ręcznym, w którym można napisać kreskę różnej długości, a interpretacja napisu nie jest ściśle ustalona. W mechanicznej maszynie do pisania jest tylko jeden znak dla poziomej kreski. Dobre maszynistki różnicowały (i różnicują) obie funkcje, wstawiając odstępów po obu stronach myślnika, a nie wstawiając ich przy łączniku. Zapewne z powodu tej cechy dawnej maszyny jest tylko jeden znak kreski poziomej w bardzo popularnym przez długi czas kodzie ASCII (*American Standard Code for Information Interchange*), używanym do zapisywania tekstu w komputerach i innych urządzeniach elektronicznych. W bardziej wyrafinowanych programach edycyjnych myślnik wprowadzało się w sposób złożony – jako sekwencję kilku znaków⁶, podobnie jak symbole matematyczne, których w kodzie podstawowym nie było). Jest to stosowane do dziś w komputerach. Standardowa klawiatura komputerowa ma tylko jedną kreskę poziomą (oprócz znaku podkreślenia), w podstawowym użyciu odpowiadającą łącznikowi. Zresztą łącznik i myślnik w wielu programach komputerowych, także służących do pisania tekstów, reprezentowane są przez ten sam znak (najlepiej znanym przykładem są edytory stosowane do pisania listów elektronicznych). Rozróżnić je można przy pomocy innych środków.

Są zresztą różne stopnie mieszania znaków. Na przykład w „Gazecie Wyborczej” (w podstawowym kroju pisma) znaki używane dla myślnika i łącznika są tak zbliżone, że nie odróżni się ich bez subtelnej obserwacji i analizy. Zwróciłem się nawet do redakcji z pytaniem w tej sprawie. Uzyskałem odpowiedź, że jest to skutek wyboru odpowiedniego programu składu, opracowanego poza redakcją. Jego zmiana byłaby trudna i nieopłacalna.

Człowiek świadomie piszący po polsku (lub w innym języku o podobnym systemie pisma) powinien jednak rozróżniać funkcjonalnie te znaki i wprowadzać do pisma rozróżnienie stosownie do środków, którymi dysponuje⁷.

⁶ Współczesny system kodowania Unicode rozróżnia oczywiście omawiane znaki:

U+2010 <<http://www.fileformat.info/info/unicode/char/2010/index.htm>> HYPHEN (łącznik),

U+2013 <<http://www.fileformat.info/info/unicode/char/2013/index.htm>> EN DASH (półpauza),

U+2014 <<http://www.fileformat.info/info/unicode/char/2014/index.htm>> EM DASH (pauza),

a nawet większą liczbę różnych kresek poziomych. Zob.

<<http://www.unicode.org/versions/Unicode6.2.0/>>

⁷ Na kwestię tę zwracam od lat uwagę moim uczniom. W ten sposób ująłem ją w książce pomocniczej dla ucznia: „Należy rozróżniać dwa znaki: pauzę (myślnik) i łącznik. Pierwszy jest znakiem przestankowym, drugi – znakiem graficznym (zasady

Znaczy to, że jeżeli pisze na komputerze przy pomocy najpopularniejszych narzędzi edycyjnych, powinien regularnie rozróżniać ich kształty: łącznik ma być krótszy (często również nieco grubszy) niż myślnik⁸.

Powszechne dziś użycie komputerów przyczyniło się wydatnie do podwyższenia wymagań wobec opracowania graficznego tekstu, przede wszystkim w pismach użytkowych i ćwiczeniowych (np. studenckich) i – paradoksalnie – obniżenia średniego poziomu opracowania graficznego tekstów reprezentacyjnych, drukowanych, których skład przygotowują obecnie także ludzie bez należytego przygotowania zawodowego (zob. np. Drewniak 1999). W zakresie interesujących nas znaków stało się to powodem nowych komplikacji. Zasady pisania (ortografii i interpunkcji) w różnych językach rozróżniają bowiem dwa znaki: łącznik i myślnik (zwany też po polsku – myląco – pauzą), ale w typografii rozróżnia się trzy: łącznik (dywiz), półpauzę⁹ i pauzę. Na przykład w popularnym edytorze Word mogą być one wprowadzone do tekstu jako znaki specjalne: -, –, —. Wszystkie trzy mogą być świadomie i konsekwentnie rozróżniane w starannie opracowanej pracy studenckiej¹⁰, nie stanowi to jednak przedmiotu naszego zainteresowania. Wystarczy powiedzieć, że w tekście polskim myślnik reprezentuje się na ogół przez półpauzę (pauza jest zbyt długa, stosuje się ją stosunkowo często

jego użycia, w wyrazach złożonych i w funkcji znaku przeniesienia części wyrazu do nowej linii, opisane są wyżej w *Zasadach pisowni*). W druku ich postaci wyraźnie się różnią, np.:

Zosia kupiła powieść, Basia – słownik angielsko-polski.

W piśmie ręcznym i maszynowym mogą być nierozróżnialne, ale powinny być inaczej wprowadzone: pauza musi być z obu stron oddzielona od wyrazów sąsiednich (odstępem wyrazowym lub końcem linii), łącznik powinien być dosunięty do napisu literowego lub cyfrowego przynajmniej z jednej strony” (OSU 1997: 44).

⁸ Rozróżnienie tych znaków powinno też należeć do podstawowych wymagań w nuczaniu pisania na różnych poziomach. Nie ulega wątpliwości, że jego przestrzegania trzeba żądać w pracach studentów uniwersytetu i wszystkich produkujących teksty o charakterze reprezentacyjnym. Powinni oni także poprawiać błędy programu, który kreskę wpisywaną z klawiatury interpretuje w dwojaki sposób, czasem niewłaściwie (np. na początku linii w wylczeniu nienumerowanym). Praktyka jest jednak bardzo zróżnicowana. Czasami toleruje się błędy. Mnie samemu zdarzyło się podpisywać dokumenty (akty notarialne) zawierające tego typu błędy (nazwisko mojej matki zapisane „Kulczycka – Saloni”): pilnowałem, aby treść dokumentu była właściwa, nie poprawiałem błędów formalnych, które uznałem za mało istotne.

⁹ Wyrazu tego nie notują główne słowniki języka polskiego. Niemniej jest używany powszechnie w typografii. W dziedzinie tej, podobnie jak w kodowaniu komputerowym, wyróżnia się więcej poziomych kresek. My ograniczamy się do rozróżniania kresek poziomych.

¹⁰ Półpauzy (a nie pauzy) używa się na przykład, tak jak w niniejszym artykule, na oznaczenie przedziału liczbowego, np. *1807–1814*, albo przy połączeniach nazwisk dwu osób (dla odróżnienia od nazwiska dwuczłonowego, np. *podręcznik Salonięgo–Świdzińskiego*).

w tekście angielskim, pomijając spacje między nią i kontekstem – jest lepiej widoczna niż półpauza).

Także polskie terminy mogą sprawiać kłopot. Tych samych wyrazów używa się w odniesieniu do dwóch sfer: łącznik to w ortografii znak o określonych funkcjach, a w typografii – krótka kreska pozioma używana w różnych funkcjach. Niemniej nie ma wątpliwości, jak interpretować *łącznik* w odniesieniach do pisma – wszystkie polskie słowniki, od Lindego poczynając, notują ten wyraz m.in. w znaczeniu krótkiej kreski, służącej do łączenia wyrazów. Większe kłopoty może sprawić termin *pauza*. W polskich przepisach ortograficznych był on używany na oznaczenie myślніка. Tak jest w oficjalnych zasadach, firmowanych przez Polską Akademię Umiejętności, potem – przez Polską Akademię Nauk, także w wydaniu XII *Pisowni polskiej* (1957), ostatnim mającym sankcję urzędową, a także XIII (1963), które nie zostało dopuszczone do użytku. Podobnie w najpopularniejszym w historii języka polskiego kompendium ortograficznym *Zasadach pisowni polskiej* St. Jodłowskiego i W. Taszyckiego (kolejne wydania w latach: 1936–1983) zrazu była tylko *pauza*, potem pozostała ona terminem zasadniczym (tak jest cały czas w omówieniu), ale w tytule podrozdziału jest „Pauza (inaczej: myślnik)”. Termin używany oficjalnie został wyparty przez inny, który przyjął się w użyciu (uzusie). Nic dziwnego: wyraz *pauza* jest nie tylko bardzo wieloznaczny, ale w dodatku ma węższe znaczenie w polskiej terminologii typograficznej, gdzie oznacza kreskę poziomą długą. Co więcej, ortograficzna pauza (czyli myślnik) może być reprezentowana przez typograficzną półpauzę (kreskę poziomą średnią).

Termin *myślnik* wydaje się nowy. Nie ma na przykład w ogóle takiego hasła w Słowniku warszawskim (1900–1927). Odpowiedni znak jest wymieniony: w znaczeniu 3. rzeczownika *pauza* ‘jeden ze znaków przestankowych w piśmie, oznaczany przez kreskę poziomą’. Nie ma hasła *myślnik* również w Słowniku Lindego (1807–1814), a w hasle *pauza* nie ma znaczenia ani podpunktu odpowiadającego znakowi przestankowemu ani graficznemu w piśmie, ale długa kreska pozioma jest używana w składzie słownika. Dla Lindego jednak pewnie nazywała się pauzą¹¹.

Słownik wileński (1862) notuje oba hasła. *Pauza*, oprócz tego, że jest terminem muzycznym, jest używana „w ortografii, znak taki —, ob. *Myślnik*”. Natomiast opatrzone gwiazdką (oznaczającą, że wyraz „utworzył i objaśnił Br. Trentowski”) hasło *Myślnik* ma następujące objaśnienie: „coś, co myśleć

¹¹ W pochodzącym z tej epoki (dokładnie, z roku 1830) poradniku Feliksa Bentkowskiego *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich* znak taki nazywa się rozłącznikiem. W wyliczeniu znaków przecinkowych wymieniony jest „Rozłącznik czyli pauza, albo znak przerwanj mowy, lub znak myśli” (s. 34). W Słowniku Lindego nie ma hasła *rozłącznik*, a w Słowniku wileńskim i Słowniku warszawskim jest on opisany jako synonim *łącznika*.

się daje, coś myślębnego [...] oznacza się kilką kropkami (...) położonými [...]. Zastanownik jest znakiem zatrzymania się w mowie; myślnik jest znakiem niedokończonéj myśli. (Żoch.)”¹². Uwaga nawiasowa jest objaśniona w wykazie skrótów: „utworzony wyraz przez F. Żochowskiego”. Widać, projekty terminologiczne gramatyka Feliksa Żochowskiego, autora dzieła *Mow-
nia języka polskiego*, zaakceptowane przez filozofa Bronisława Trentowskiego, weszły w życie w mocno zmienionej postaci. W słowniku ortograficznym Arc-
ta (Arct 1934), wydanym przed reformą 1936 r., w rozdziale *Użycie znaków
pisarskich* słowo *myślnik* jest używane w dzisiejszym znaczeniu (bez synonimu
pauza). Współczesne słowniki ortograficzne posługują się terminem *myślnik*
– tylko on jest w SO PWN pod red. M. Szymczaka, w NSO pod red. E. Po-
lańskiego stale jest *myślnik*, ale przy pierwszym użyciu podano w nawiasie
synonim „pauza”.

Dla uniknięcia nieporozumień w dalszym ciągu niniejszego tekstu znaki
pisarskie (funkcjonalne) będziemy nazywali łącznikiem i myślnikiem, a zna-
ki typograficzne – dywizem, półpauzą i pauzą.

Podsumujmy. Świadomość, że ortografia i typografia to różne (choć zbli-
żone) sfery, posługujące się innym aparatem pojęciowym, powinni mieć
profesjonaliści składający teksty. W szerszych kręgach nie musi być ona po-
wszechna, często nie mają jej ludzie zajmujący się zawodowo pisaniem i re-
dagowaniem tekstów. Niektórym zdarza się nawet mylić terminy z dziedzi-
ny ortografii – *łącznik* i *myślnik* (do sprawy tej wrócimy niżej). Piszący, czasem
dobrze wykształceni i redagujący pisma reprezentacyjne czy wręcz oficjalne,
często mieszają te znaki w praktyce. Jest to w istocie zrozumiałe – znaki mają
podobną postać. Stosowane są przez ludzi, którzy posiadli umiejętność pisa-
nia w wyższym stopniu, w pismach starannie zredagowanych.

Jeśli spojrzymy na problem historycznie, stwierdzimy, że użycie znaków
nieliterowych w piśmie alfabetycznym kształtowało się stopniowo, w różnych
odmianach pisma, przez wieki. Na ukształtowanie się standardu i jego ko-
dyfikację wpłynęło zasadniczo wynalezienie i rozpowszechnienie się druku,
a potem – innych metod seryjnego produkowania i kopiowania tekstu. Na
wcześniejszych etapach rozwoju druku nie stosowano bynajmniej konwencji
dzisiejszych (można to bez trudu zauważyć, przeglądając dawne książki) –
ich ukształtowanie się nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu.

Czynniki te odegrały istotną rolę w kwestii, od której zaczęliśmy nasze
rozważania: znaczenia wyrazu *tiret*. Dlaczego polskie słowniki tłumaczą, że to
łącznik? Z początku sądziłem, że to błąd interpretacyjny polskich słownika-

¹² Na marginesie zacytujmy inne hasło Słownika wileńskiego: Zastanownik [...] znak ortograficzny do oznaczania zatrzymania głosu tam nawet, gdzie go zdanie nie wymaga. Jest to linijka pozioma (—) między wyrazami położona, ostrzegająca, że czucie w tém miejscu stanąć, zatrzymać się każe, bez przerwy myśli. (Żoch.)”.

rzy, redaktorów SJPDor. (nie poprawiony przez redaktora naczelnego, który znał francuski na wysokim poziomie), przeniesiony potem mechanicznie – jak się często zdarza – do innych słowników.

Okazało się, że nie. Definicja słowników polskich została przejęta ze źródeł francuskich. Oto charakterystyczny przykład:

TIRET [tɪʁɛ], *n., m.* (1554 ; 1611 , en typo.: de *tirer*, III), Petit trait que l'on place après un mot interrompu en fin de ligne, faute d'espace, pour renvoyer à la fin du mot, au début de la ligne suivante. **V. Division.** — Trait un peu plus long qui sépare d'un contexte une proposition, une phrase pour les détacher, ou qui indique un changement d'interlocuteur dans un dialogue. ◊ Trait* d'union «*Il y aurait, gravées sur sa tombe, deux dates côte à côte, 1876-1925, séparées par un tiret. Ce tiret était sa vie*» (Giraudoux).

To definicja z najbardziej popularnego jednojęzycznego słownika francuskiego *Le petit Robert* (przytoczona na podstawie wydania 1984¹³). Była ona dla mnie jeszcze bardziej zaskakująca niż definicja z SJPDor. Czyżbym się mylił? Czy *tiret* to po francusku nie myślник, tylko przede wszystkim łącznik? A może i łącznik, i myślnik? Bo w artykule hasłowym mowa o dwóch znakach (drugi z nich, nieco dłuższy, jest używany w funkcjach takich jak myślnik). Jednak podany na końcu synonim (*trait d'union*) i ładny przykład z Jeana Giraudoux (1882–1944) z wyraźną krótką kreską, wskazują, że to jeden znak – raczej łącznik.

Dalsze poszukiwania – w źródłach zupełnie podstawowych – pomogły mi trochę lepiej zrozumieć sytuację, zob. np.:

TIRET [tɪʁɛ] *n. m.* (de *tirer* 8; 1554). 1. Petit trait (—) qu'on place au commencement ou dans le corps d'un alinéa, soit pour indiquer un changement d'interlocuteur, soit pour tenir lieu de crochet ou de parenthèse, ou pour séparer des phrases. (Les typographes l'appellent MOINS.) — 2. *Vx. Syn.* de TRAIT D'UNION.

To jest hasło z innego popularnego słownika francuskiego *Larousse de la langue française – lexis* z wydania 1979. Poczułem się nieco lepiej. Dziś *tiret* to przede wszystkim myślnik, a tylko w drugim znaczeniu (dawnym, na co wskazuje skrót *Vx.*) – łącznik. Zapewne pierwotnie (pierwsze użycie jednostki odnotowano w roku 1554) termin odnosił się do krótkiej kreski, używanej przy przeniesieniu części wyrazu do nowej linii (*tiret de cesure*). Ale i dziś wyraz *tiret* jest używany ogólnie w odniesieniu do kreski poziomej w tekście – w sferze typografii. Widać to we francuskiej Wikipedii. Z hasła *tiret* dowiadujemy się:

Le **tiret** est un signe de ponctuation, qui ne doit pas être confondu avec le trait d'union. Il existe trois types de tirets, en fonction de leur longueur : le tiret court, le tiret moyen et le tiret long.

¹³ Definicję tę powtarzają, z nieistotnymi modyfikacjami, późniejsze wydania tego słownika.

Załączona tabelka pokazuje te trzy tirety:

Tiret—long
Tiret—moyen
Tiret—court

Nie ulega wątpliwości, że są to odpowiednio: pauza, półpauza i dywiz. Ale z pierwszego zdania dowiadujemy się, że nie powinniśmy mylić *tiret* (każdego?) z *trait d'union* (czyli łącznikiem). Nie jest to całkiem poprawne logicznie.

Ale inne hasło *trait d'union* tego kompendium mówi wprost: „**trait d'union** « - » est un tiret court. Il se nomme aussi parfois **tiret**, **signe moins** ou selon les typographes **division**”¹⁴.

Wniosek jest taki, że Wikipedia francuska nie rozgranicza wyraźnie ortografii i typografii, że podobnie jak polska (rażący przykład stanowi tu definicja *tiret*, cytowana wyżej w przypisie 3) miesza terminy z tych dziedzin (podobnie jak robiły popularne francuskie słowniki). W typografii mamy bowiem tradycyjne rozróżnienie (nie wchodzimy tu w zagadnienia współczesnego kodowania tych znaków w zastosowaniach informatycznych i komputerowych¹⁵) trzech znaków (w kolumnach nazwy w pięciu językach):

pauza	tiret long	em-dash	Geviertstrich	длинное тире
półpauza	tiret moyen	en-dash	Halbgeviertstrich	среднее тире
dywiz	tiret court	hyphen	Viertelgeviertstrich	дефис

Ale subtelne rozróżnienia drukarskie (dziś zyskujące większą popularność skutkiem upowszechnienia pisania na komputerze) nie należą do świadomości powszechnej. Dla ludzi starających się pisać poprawnie ważne są rozróżnienia ortograficzne. I w świadomości ludzi piszących po francusku i dbających o precyzję w wypowiedzi powinny istnieć dwa różne znaki:

82. Le **trait d'union** (-) sert à lier plusieurs mots: *Coq-à-l'âne*, *dît-il*, *croyez-vous*, *dites-le-moi*, *toi-même*, *là-bas*.

1070. Le **tiret** s'emploie dans un dialogue pour indiquer le changement d'interlocuteur ; il se met aussi, de la même manière que les parenthèses, avant et après une proposition, un membre de phrase, une expression ou un mot, qu'on veut séparer du contexte pour les mettre en valeur:

Il rattrapa Louvois:

— Dites. Quel âge a-t-il à peu près ?

— Dans les trent à trente-cinq.

¹⁴ Błędem jest tu również uznanie za synonimiczne wyrażen *trait d'union* i *signe moins*. Znak minus różni się wyraźnie od dywizu (zob. przypis 19).

¹⁵ Za konsultację z zakresu współczesnej typografii komputerowej oraz redakcji technicznej dziękuję państwu Marcie i Marcinowi Wolińskim.

— Pas plus ? Vous êtes sûr ?

— Non (J. ROMAINS, *Les Hommes de b. vol.*, t. VII, p. 244).

To odpowiednie punkty (ze s. 52 i 1150) z najpopularniejszego podręcznika gramatyki francuskiej Maurice'a Grevisse'a *Le bon usage*. Zacytowałem tu wydanie IX – z roku 1969, tego samego, w którym ukazał się jedenasty, suplementowy tom SJPDor. (w którym *tiret* zdefiniowano jako łącznik). Takie rozróżnienie jest powszechnie stosowane w podręcznikach języka francuskiego¹⁶. I odpowiada ono mojemu pierwotnemu przekonaniu na temat wyrazu *tiret*.

Jednak nawet ludzie rozróżniający w praktyce oba znaki mają kłopoty z ich nazywaniem: potocznie w odniesieniu do obu znaków po polsku używany bywa wyraz *myślnik*, po francusku zaś – wyraz *tiret*. Byłem zaskoczony wynikiem ankiety przeprowadzonej doraźnie wśród frankofonów: rodzimych użytkowników francuskiego i Polaków znających ten język na wysokim poziomie. Trzeba zakładać, że wszyscy umieli precyzyjnie używać łącznika i myślnika. A jednak większość na pytanie (po polsku lub po francusku), co znaczy wyraz *tiret*, odpowiedziała, wskazując znak nieliterowy w wyrażeniach typu *beau-père, as-tu*. Pozwolę sobie przytoczyć zdanie prof. Charles'a Zaremby, który po długim omówieniu po francusku, jakie mogą być tirety, napisał po polsku: „w języku potocznym, jak wszyscy, często mówię *tiret* zamiast *trait d'union*, jeśli kontekst lub sytuacja nie wymaga większej precyzji”. To zdanie pokazuje problem: wyraz francuski *tiret* jest używany inaczej terminologicznie, a inaczej potocznie.

Nieprecyzyjne użycie terminu wpłynęło na opis w słownikach francuskich, które nie rozgraniczają przedstawienia tego wyrazu deskryptywnie (jak go ludzie używają) i preskryptywnie, normatywnie (jakie jest znaczenie terminologiczne w dwu dziedzinach, w tym jednej dziedzinie znanej szerokim kręgiem użytkowników języka). A powinny.

Nieprecyzyjność w przedstawieniu *tiret* w słownikach polskich (i, pośrednio, źródłach francuskich) była zaś powodem dalszych nieporozumień.

Polskie *Zasady techniki prawodawczej* (ZTP), na które powoływałem się wyżej, określają, jak się ma kończyć jednostka zwana *tiret* i jakie ma być wcięcie na jej początku. Nie zajmują się tym, jaki znak ma stać na początku *tiret*. Należałoby domniemywać, że to znak o tej samej nazwie. Tylko – skutkiem wytworzonej sytuacji, pomieszania pojęć w wielu wymiarach: znaków graficznych, ich nazw oraz dziedzin, w których są używane – dla prawników i legislatorów wcale nie jasne, jak wygląda znak zwany *tiret*. W aktach prawnych

¹⁶ Za przejrzenie tych podręczników dziękuję dr. Erykowi Stachurskiemu. Jestem mu także wdzięczny za wsparcie ze strony rodzimego użytkownika języka francuskiego, dzięki czemu mogłem wypowiadać kategoriyczne sądy na temat poczucia językowego frankofonów.

dostępnych w Internecie przykładów użycia dywizu przed poszczególnymi punktami tzw. wyliczenia nienumerowanego jest wiele (np. w Ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, czyli Ustawie lustracyjnej), podobnie jak wiele jest wypadków mieszania łącznika i myślnika¹⁷. Na szczęście w wydawnictwach oficjalnych jest lepiej: „W Dzienniku Ustaw i w Monitorze Polskim jako znaku graficznego na początku jednostki zwanej *tiret* używa się półpauzy” (Witowska, s. 1).

Ta kwestia akurat nie powinna budzić wątpliwości, choć nie podlegała ortograficznej kodyfikacji. Przed punktami wyliczenia nienumerowanego używa się (jeśli nie użyje się innych znaków graficznych, tzw. punktatorów¹⁸) myślnika (czyli *tiret* – w znaczeniu terminologicznym, a nie potocznym) (por. np. Wolański 2008).

Tym wnioskiem chciałem zakończyć rozważanie i artykuł. Ale przecież podane tu zalecenie, żeby na początku *tiret* używać myślnika, dla mnie ściśle, jednoznaczne, może przecież być rozumiane niezgodnie z moją intencją. Badając problem, spotkałem się przecież z nieprecyzyjnym rozumieniem terminu *myślnik*, widziałem, że niektórzy użytkownicy pisanego języka polskiego, rozróżniający oba znaki w praktyce, obie kreski poziome stosowane w piśmie nazywają *myślnikiem*.

Aby uzyskać szersze spojrzenie na zgromadzone wcześniej materiały, przeprowadziłem ankietę wśród uczestników dwu moich wykładów prowadzonych w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW. Mieli oni odpowiedzieć na następujące pytanie-polecenie:

Jak podyktujesz adres: w.b.kowalska-nowak@uw.edu.pl
po polsku i po angielsku (lub w innym języku)?

Wykład był poświęcony innym problemom. Studenci (dwu grup, liczących odpowiednio 56 i 28 osób) nie wiedzieli, co było badane. Kreska pomiędzy członami nazwiska została nazwana następująco:

<i>myślnik</i>	48 + 16	<i>dash</i>	21 + 5
<i>łącznik</i>	3 + 8	<i>hyphen</i>	26 + 19
<i>dywiz</i>	0 + 3		
<i>kreska</i>	4 + 0	<i>line</i>	1 + 0

¹⁷ Wpływ na to ma zapewne rozwiązanie zastosowane w popularnym narzędziu. Edytor tekstowy Word kreskę poziomą (czyli łącznik) między spacjami zamienia automatycznie na długą (czyli myślnik). Nie zamienia w ten sposób kreski występującej na początku linii przed spacją, czyli w miejscach, gdzie w punktach wyliczenia nienumerowanego powinien być myślnik.

¹⁸ To jeszcze jeden wyraz polski przeoczony przez słowniki, choć – używany w typografii – został on ostatnio spopularyzowany przez objaśnienia i instrukcje komputerowych programów edycyjnych (np. Word).

[brak nazwy]	1 + 1	[brak nazwy]	2 + 2
		<i>colon</i>	1
		<i>Bindestrich</i>	3 + 0
		<i>Strich</i>	1 + 0
		<i>tiret</i>	0 + 2

Dodatkowo prosiłem o podyktowanie własnego adresu cztery koleżanki (lingwistki), których adresy zawierały badany znak. Trzy z nich nazwały go myślnikiem, jedna – kreską.

Zastanawiające było mieszanie terminów po angielsku. W praktyce jest ono rzadsze, choć na pewno zdarza się także anglofonom. Podręczniki pisania przestrzegają przed myleniem tych dwóch znaków w piśmie. Na przykład w haśle *hyphen* Wikipedii angielskiej czytamy: „The hyphen should not be confused with dashes (–, -, —, —), which are longer and have different uses, or with the minus sign (–) which is also longer”¹⁹, a hasło *dash* zawiera przestrożę: „Not to be confused with Hyphen or Minus sign”. Ciekawe pouczenie znajduje się na stronie WikiHow (w artykule hasłowym) „How to Use a Dash in an English Sentence”: „Do you use a dash a lot? What about a hyphen? Many people can’t tell the difference between them. Some people even think they are the same thing. If you are one of them, check this out and master the dash”. Nie udało mi się znaleźć w tekstach użycia wyrazu *dash* w odniesieniu do łącznika (*hyphen*). Niemniej problem istnieje, co ilustruje dobrze wypowiedź prof. Roberta A. Rothsteina w dyskusji o tym artykule: „Jeżeli chodzi o *hyphen* i *dash*, sądzę, że pierwsze [słowo] praktycznie nie istnieje w mowie większości Amerykanów. Np. gdy się podaje adres internetowy (URL), który zawiera *hyphen*, czy to w rozmowie, czy w mediach, wszyscy mówią „X dash Y”, np. <wright-builders.com> czyta się „wright dash builders dot com”. Ludzie pióra (akademickiego czy literackiego) odróżniają *hyphen* i *dash*, ale jeżeli nie pracują jako redaktorzy czy adiustatorzy, nie wiem, czy odróżniają *en-dash* i *em-dash*”.

Natomiast w języku polskim użycia leksemu *myślник* w odniesieniu do łącznika (*hyphen*) znajdujemy bez trudu. W korpusie zrównoważonym NKJP formy rzeczownika **myślnik** mają 112 wystąpień (w tym 36 wystąpień słowa graficznego *myślnik*):

– wyraźnie poprawnych	17 + 32
– wyraźnie niepoprawnych	8 + 37
– niejasnych (też w odniesieniu do półpauzy)	3 + 7
– w zapisie tekstów mówionych (ściśle, odczytywanych)	8

¹⁹ W artykule niniejszym nie rozważaliśmy w ogóle minusa, ponieważ różni się graficznie od znaków przez nas omawianych, które umieszczone są na osi głównego paska literowego. Minus leży na osi paska rozszerzonego w górę, w jakim zapisywane są cyfry.

Poszczególne liczby rozbiłem na dwa składniki: użyć słowa *myślник* oraz użyć form leksemu *myślnik* mających inny wykładnik tekstowy. Zrezygnowałem z czytania 522 przykładów użycia tego słowa i ponad tysiąca – form odpowiedniego leksemu w korpusie pełnym, ponieważ już w zrównoważonym była wystarczająca ilustracja współczesnych użyć. Było widać, że obok precyzyjnego istnieje użycie potoczne, nieprecyzyjne i rozchwiane. I takie znaczenie powinno być też odnotowane przez polskie słowniki (w odniesieniu czy to do łącznika, czy to dowolnej kreski poziomej używanej w piśmie)²⁰, oczywiście wyodrębnione, oznaczone jako potoczne czy niezalecane.

Zilustruję je, zaczerpniętymi z tego korpusu, trzema przykładami użycy wyraźnie niepoprawnych:

– Czy wiecie już, że władze miasta planują zmianę w nazwie naszej miejscowości. Chcą wprowadzić **myślnik** między Dusznikami a Zdrojem. – Mieszkaniec uzdrowiska (nazwisko do wiadomości redakcji) nie krył oburzenia.

(„Słowo Polskie Gazeta Wrocławska”)

Jeśli to park imienia [], piszemy nazwisko przez **myślnik**:

(Internet)

Koniec zimnej wojny i likwidacja Układu Warszawskiego oraz towarzysząca temu redukcja wojsk i zbrojeń była poważnym ciosem dla gospodarki. Pojawiło się bezrobocie na dużą skalę. Słowacka klasa polityczna pełna była obaw przed centralistycznymi tendencjami Pragi. Przez kilka miesięcy uwagę opinii publicznej przyciągała tak zwana wojna o **myślnik**, czyli spór o nazwę państwa. W marcu 1990 r. parlament zdecydował ostatecznie, że państwo będzie się nazywało po czesku Czechosłowacka Republika Federacyjna, a po słowacku Czesko-Słowacka Republika Federacyjna.

(„Polityka”, 2008-01-05)

Wyrażenie *wojna o myślnik* występuje 3 razy w korpusie zrównoważonym, a 11 – w pełnym, zawsze w odniesieniu do tych samych wydarzeń w parlamencie Czechosłowacji. Wyrażenie to jest tłumaczeniem z czeskiego i słowackiego (używanych wtedy równolegle w organach państwa czechosłowackiego). Tak jest ono w tych językach objaśnione w Wikipedii:

Pomlčkovou válkou je nazýván spor o název Československa, probíhající po listopadu 1989. Tzv. **pomlčková vojna** je spor o názov Česko-Slovenska, ktorý prebiehal od začiatku roka 1990.

²⁰ Znaczenia tego nie notuje żaden słownik języka polskiego (istotnie ważne słowniki współczesne są wymienione w bibliografii), łącznie z eksperymentalnym *Innym słownikiem języka polskiego*. W opracowywanym obecnie w Instytucie Języka Polskiego PAN internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* nie ma jeszcze hasła *myślnik*.

W obu wypadkach dodana jest uwaga, że stosowana nazwa była nieściśła, chodziło bowiem o użycie nie myślnika (*pomlčka*), lecz łącznika (*spojovník*)²¹. Jest to doskonała ilustracja tego, w jaki sposób nazwy obu znaków są mylone w różnych językach. Wyrazy mogą być używane ściśle, terminologicznie, ale mogą być także używane potocznie – w sposób nie odpowiadający użyciu ścisłemu. A w rozważanym wypadku wyraz użyty nieściśle, potocznie może być tłumaczony albo literalnie (co daje w języku docelowym użycie swobodne, nieściśłe), albo swobodnie (co prowadzi do właściwego denotatu, ale może nie oddawać konotacji tekstu w języku wyjściowym). W różnojęzycznych Wikipediach mamy oba sposoby tłumaczenia: literalne (*wojna o myślnik*, *Gedankenstrich-Krieg*, *працяжнікаявая вайна*) i rzeczowe (*Hyphen War*, *guerre du trait d'union*, *לחמת המכחלם*, *дефисная война*).

Mieszanie znaczeń, ich nakładanie się jest zatem zjawiskiem znacznie wykraczającym poza sferę jednego języka. W danym wypadku – w uproszczeniu, bo pomijamy subtelniejsze różnicowania występujące w typografii – mamy wyraźnie dwa różne przedmioty, podobne do siebie i dające się łatwo zaklasyfikować do jednego gatunku ogólnego (kreska pozioma). Mają one odrębne nazwy, które użytkownicy stosują, jeśli zachowują rygory ścisłości. W użyciu potocznym nazw tych przedmiotów używa się niekonsekwentnie, swobodnie.

Po polsku wyraz *łącznik*, używany w odniesieniu do zjawisk pisanych, nie jest na ogół używany nieprecyzyjnie. Natomiast w sensie rozszerzonym używany jest wyraz *myślnik*. Jest sfera, w której niezbyt ściśle użycie tego wyrazu jest powszechne: w tekstach kodowanych komputerowo (w przeciwieństwie do tekstów starannie składanych na komputerze), zwłaszcza w adresach internetowych, kreskę (która w ciągłym tekście interpretowana jest jako łącznik) na ogół nazywa się po polsku myślnikiem (uczestnicy mego badania powiedzieli nawet, że nazwanie jej w trakcie dyktowania łącznikiem mogłoby być mylące dla słuchacza). Oto typowe przykłady użycia (za NKJP):

²¹ „Z typografického hlediska je označení *pomlčková válka* nepřesné, neboť se jednalo o *spojovník*” (Wikipedia czeska). Na początku dyskusji zasła chyba rzeczywiście pomyłka. Jednak w jej trakcie wielu diskutantów niewłaściwego wyrazu na oznaczenie łącznika używało zapewne świadomie i celowo. Znak typograficzny chcieli do nazwy państwa wprowadzić Słowacy. „*Česká strana, která si spojovník preinterpretovala na pomlčku, ho chápala ako symbol rozdelenia*” (Wikipedia słowacka). Termin *spojovník* rzeczywiście budził skojarzenia niepożądane dla niektórych polityków. A wyraz *pomlčka* zachował jeszcze w obu językach inne znaczenie, które stanowiło punkt wyjścia do stosowanego w interpunkcji: ‘przerwa w mówieniu’.

W czeskim korpusie narodowym (Český národní korpus: <http://ucnk.ff.cuni.cz/>) możemy bez trudu znaleźć zdania, w których wyraz *pomlčka* odnosi się do łącznika, np. *Nemám ráda, když se někdo jmenuje Veronika Žilková pomlčka Stropnická.*

Przepełnienie bufora występowało podczas przetwarzania długich odnośników, zawierających w sobie **myślniki**. Na ataki podatne są przeglądarki.

Adres umieszczonych tam stron WWW będzie informował o firmie, a każdy e-mail wysłany z tej domeny będzie reklamował firmę, ponieważ adres będzie wyglądał następująco, np. nazwisko@firma.com. Stosować można litery od a do z, cyfry od 0 do 9 i **myślnik**.

Wiadomo, że używając kodu cyfrowego, należy poszczególne grupy cyfr oddzielać kreską albo – jak kto woli – **myślnikiem**. I tu obowiązuje zasada, że osoby fizyczne winny wpisywać go oddzielając myślnikiem wedle wzoru: 666 – 555 – 44 – 33, zaś firmy wedle wzoru: 222 – 33 – 44 – 555.

W ostatnim przykładzie mamy nie adres internetowy, ale twór zbliżony. Jak widać, kreska pozioma w zapisie jest długa, zbliżona do myślnika (pod względem typograficznym, zapewne półpauza); zapisanie jej w postaci dywizu i opuszczenie sąsiednich spacji nie zmieniłoby sensu.

W zacytowanych wypadkach polskie *myślnik* przetłumaczy się na angielskie *hyphen*, choć standardowo tłumaczy się go jako *dash*²². Ukształtowanie się nowego znaczenia to zmiana w języku polskim. Na pewno oceniam ją jako niepożądaną. Ale ponieważ się dokonała, trzeba się z nią pogodzić.

Jeśli natomiast mówimy – w sposób staranny, zdyscyplinowany – o tekście ciągłym, to wyraz *myślnik* powinniśmy odnosić tylko do kreski długiej, używanej jako znak przestankowy. Sytuacja ułożyła się jednak tak, że jego nieformalne, powiedzmy – niewłaściwe, użycia trafiają się często; w Internecie można je znaleźć nawet w materiałach dydaktycznych, np.:

Jeżeli kolor składa się z dwóch barw, pisze się z myślnikiem: *niebiesko-zielony*, *czarno-czerwony*; *biało-czerwono-czarny*. Jeżeli chodzi o odcień koloru, pisze się razem: *ciemnoniebieski*, *jasnożółty* [...] (Z Internetu: <http://zadane.pl>).

Taki błąd zdarzył się nawet w poradniku ortograficznym wydanym przez poważne wydawnictwo (Wydawnictwo Naukowe PWN), np.: „Myślnik stoi w złożeniach z pojedynczymi literami (*A-dur*, *x-mal*), ze skrótami (*dpa-Meldung*, *EU-Vertrag*, *Abt.-Leiter*)” (Olpińska-Mazurek–Stępnikowska-Berns 2001, s. 32). W wymienionej publikacji tak jest stale: autorki źle wybrały polski odpowiednik niemieckiego *Bindestrich*²³.

Rozchwiane, nieformalne użycie wyrazów, które w użyciu podstawowym mają charakter terminów, na pewno może sprawiać kłopoty. I choć jako językoznawcy musimy przyjąć do wiadomości nowe, nieformalne znaczenie

²² Co ciekawe, w ten sposób przekłada czasem polski wyraz *myślnik* popularny program tłumaczący przeglądarki Google, np.: *Przepełnienie bufora występowało podczas przetwarzania długich odnośników, zawierających w sobie myślniki*. => *Buffer overflow occurred during the processing of long links, embodying hyphens*.

²³ Zwróciła na to uwagę Danuta Piper (2003). Nierozróżnianie myślnika i łącznika nazwała ona notabene zjawiskiem „nagminnym”.

takich wyrazów, jak *tiret* i *myślnik* (a także opisać je w słowniku), to propagować powinniśmy użycie ścisłe, terminologiczne. Postulat ten głoszę jako człowiek zajmujący się nauczaniem sprawnego pisania.

WYKAZ POZYCJI CYTOWANYCH

- Arct Michał, *M. Arcta słownik ortograficzny języka polskiego*. Wydanie V. Warszawa 1934.
- Bentkowski Feliks, *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*. Warszawa 1830.
- CALD – *Cambridge Advanced Learner's Dictionary*. 2nd ed. 2005.
- Drewniak Stanisław, Wydruk komputerowy i co dalej, *Poradnik Językowy*, 1999, z. 7, s. 74–79.
- Dunaj Bogusław (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1996.
- Grevisse Maurice, *Le bon usage. Grammaire française avec des remarques sur la langue française d'aujourd'hui. Neuvième édition revue*. Paris 1969.
- Inny słownik języka polskiego PWN*. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.
- Jodłowski Stanisław, Taszycki Witold, *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Lwów 1936; wyd. XXIII – Wrocław 1997.
- KFC – *Nowy słownik Fundacji Kościuszkowskiej angielsko-polski, polsko-angielski*. New York 2003.
- Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa 2000.
- Końska Natalia, *Les gallicismes dans le langage juridique polonais. Mémoire de master écrit sous la direction d'Eryk Stachurski*. Université de Varsovie – Faculté de Linguistique appliquée. Université de Varsovie 2011.
- Larousse de la langue française*. Paris 1979.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*. Warszawa 1807–1814.
- Ołpińska-Mazurek Magdalena, Stępnikowska-Berns Agnieszka, *Nowa ortografia niemiecka. Poradnik ze słowniczkiem*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2001.
- OSU – Z. Saloni, K. Szafran, T. Wróblewska. *Ortograficzny słownik ucznia*. Wyd. III, 1997.
- Piotrowski Tadeusz, Saloni Zygmunt, *Uniwersalny słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2009.
- Piper Danuta, O kłopotach z łącznikiem i myślnikiem, *Poradnik Językowy*, 2003, z. 2, s. 65–67.
- Pisownia polska; przepisy – słowniczek. Wydanie XII*. Polska Akademia Nauk, Wrocław 1957.
- Pisownia polska; przepisy – słowniczek. Wydanie XIII*. Polska Akademia Nauk, Wrocław 1963.
- Polanski Edward (red.), *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Warszawa 1996; wyd. IV – 1999.
- Polanski Edward (red.), *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Warszawa 2003.
- Robert Paul, *Le petit Robert. Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*. Paris 1984.

- SJPDor. – *Słownik języka polskiego PAN*. Warszawa 1958–1969.
- Słownik języka polskiego* [warszawski] J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W.Niedźwiedzkiego. Warszawa 1900–1927.
- Słownik języka polskiego* [wileński]. M. Orgelbrand. Wilno 1962.
- S z y m c z a k Mieczysław (red.), *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. PWN Warszawa 1975; wyd. XVII –1996.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2003.
- Wielki słownik języka polskiego*. IJP PAN. Wydanie internetowe: <http://www.wsjp.pl/>
- Wikipedia – różnojęzyczna.
- W i t o r s k a Alicja, *Czym jest tiret?* „Język Polski” 2014, z. 4, s. 303–313.
- W o ł a ń s k i Adam, *Edycja tekstów*. Warszawa 2008.
- Z g ó ł k o w a Halina (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Tom 1–50. Poznań 1994–2005.
- ZTP – Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908).